# KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 29 Lipca. / 10 Sierpnia. Rok 1854. № 207 Jutro, ŚŚ. Zuzanny i Dygny P. Ubyło dnia godz: 1, min: 44.

W dniu dzisiejszym przypada Uroczystość Śgo **Wawrzyńca**, który jest Patronem Parafji *Wolskiej;* a że Parafja ta obchodzi Nabożeństwa swoje w Kościele Śgo **Karola** *Boromeusza* na *Powązkach*, tam też i Odpust na uczczenie tego Ś. **Patrona**, przypadnie w przyszłą Niedzielę, z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Kazaniami.

*Wiadomości Telegraficzne.*

Podajemy tu niektóre szczegóły o działaniach floty nieprzyjacielskiej, 22go Czerwca. Flota nieprzyjacielska, znajdująca się pod flagą Admirała Napiera około wyspy Seskar, miała nieustanną komunikację z brzegiem za pomocą statków wiosłowych. O 1ej z południa postawiono na wodzie, w odległości 5ciu prawie lin od okrętów, białe tarcze. O w pół do 2ej poczęto strzelać kulami do celu; wkrótce jedna z tarcz została obaloną, inne zaś zostawały w całości do 3ej godziny, o której przestano strzelać. Dzień był tak jasny, iż widać było jak kule przelatywały przez tarcze lub niedosięgały takowych. 23go Czerwca flota nieprzyjacielska opuściła Seskar. 24go mieszkańcy wyspy Seskar, przebywający tymczasowo we wsi Włstina, udali się na wyspę dla obejrzenia swych skromnych mieszkań, i ujrzeli, iż domy ich na wpół obalone, drzwi, ramy okien i dachy poniszczone, któremu to losowi uległy także sprzęty domowe włościan. Nieprzyjaciel zwiedził także Kaplicę na wyspie znajdującą się, gdzie zostawił po sobie hańbę mu przynoszące pamiątki, a oprócz tego obdarł ołtarz z sukna, obalił kazalnicę i inne przedmioty, a zawieszone na ścianach Kaplicy szpady zmarłych na wyspie oficerów Rossyjskich, zostały zdjęte i połamane. Ze śladów pozostałych na piasku brzeżnym widać, że do wyspy przypływało wiele statków wiosłowych, które zaopatrzyły się w wodę ze studzien wiejskich. Z wielkiego kurhanu, usypanego na brzegu wyspy wnosić można, że pochowano tu wiele ciał. 3go Lipca z punktu do robienia spostrzeżeń na wyspie Kors-é (około Wazy) służącego, ujrzano korwetę parową pod flagą Rossyjską, jedna z szalup tej korwety zbliżyła się do wyspy Kors-é, i nieprzyjaciel spalił na wyspie chałupę locmana wraz z przedmiotami jakie zawierała; z tą szalupą połączyło się jeszcze kilka z korwety wysłanych statków wiosłowych, z których poczęto dawać ognia z broni ręcznej do obywateli, którzy wówczas trudnili się na morzu połowem ryb; rybacy dopłynęli do brzegu, lecz wychodzący z łodzi rybaka Andersa Norgorda małoletni jego syn ugodzony został kulą w pierś, co spowodowało, iż matka i ojciec małoletniego pozostali przy nim na brzegu. Nieprzyjaciel przystawszy do brzegu zabrał ich wraz z kilkoma rybakami, którzy przyszli w pomoc nieszczęsnym rodzicom, i odwiózł na korwetę, lecz później puścił ich na brzeg. Obecnie dziecię leczy się w szpitalu gubernjalnym, lecz wątpić należy by przyszło do zdrowia; trudno powiedzieć z pewnością, do jakiego narodu należy korweta nieprzyjacielska; jednakże z odzież osady wnosić można, że to statek Francuzki; korweta stanęła na mieliznie, z której gdy ściągniętą została, odpłynęła na północ. Naprzeciw miasta Hamle-Karlebi, ukazały się znowu statki nieprzyjacielskie.

*Ruch statków przy porcie Archangelskim.*

6go Maja parostatek »Poleznyj" przybył z portu Lapomińskiego i przyholował gabarę Nr 8y. 7go Maja parostatek »Smirnyj" przybył z portu Lapomińskiego. Tegoż dnia przybyły z monasteru Sołowieckiego cztery transporty z kosztownościami klasztoru, dawnemi xięgami i rękopismami. 9go Maja szkuna »Gwiazda Podbiegunowa" odpłynęła na morze dla zabrania z latarni Żyżgińskiej komendy i aparatów do oświetlania służących. 11go Maja przypłynął do portu pierwszy okręt kupiecki, szkuna Duńska »Marja," z balastem. 15go Maja szkuna »Gwiazda Podbiegunowa," zabrawszy komendę i aparaty latarni Żyżgińskiej, wróciła do portu szczęśliwie. 25go Maja spuszczono na morze zbudowane tu łodzie kanonjerskie, do roboty których wzięto się 6go Marca, pod dozorem Inżenjera Okrętowego, Pułkownika Zaguliajewa, według dawnych rysunków jakie w porcie miano. Części i szalowania tych łodzi są modrzewiowe i sosnowe, a belki pod pokładami, same pokłady i całe wnętrze z samego li drzewa sosnowego. Części podwodne i nadwodne połączone są żelazem. (Ruski Inwalid).

---

Rozkazem **Cesarskim**, z dnia 30 Czerwca v. s., Cenzor Młodszy *Warszawskiego* Komitetu Cenzury, oraz Starszy Pomocnik Naczelnika Stołu w Zarządzie Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, Sekretarz Kollegjalny Alexy *Broniewski*, posunięty został za wysługę lat, do rangi Radcy Honorowego, ze starszeństwem od dnia 29 Lipca 1853 roku.

*Heroldja Królestwa Polskiego.*— Podaje do powszechnej wiadomości, iż decyzją JW. Sprawującego Obowiązki **Namiestnika** JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, w Królestwie Polskiem, z d. 3 (15) Lipca r. b., w skutek przedstawienia Heroldji Królestwa, szlachectwo dziedziczne od przodków udowodnione PP. Maciejowi-Józefowi (2ch imion) *Kamieńskiemu* z herbem Jastrzębiec; i Mateuszowi *Srzednickiemu* z herbem Pomian, w Królestwie Polskiem urodzonym, a obecnie w Cesarstwie Rossyjskiem zamieszkałym, zatwierdzone zostało.— W Warszawie, d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1854 r. — Prezes, Członek Rady Administracyjnej, Senator, d. Jenerał-Lejtnant, (podp.) Z. *Kurnatowski*. Naczelny Sek:, (podp.) A. *Rożyński*.

*Komissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłosiła, iż nadesłane drogą dyplomatyczną akta zejścia osób rodem z Królestwa będących, a mianowicie: Kazimierza *Swierczyńskiego* w d. 9 Listopada 1852 r. w *Angers;* Dominika *Wagner* w d. 6 Kwietnia 1852 r. w *Balma;* Jana *Luge* w d. 19 Czerwca 1852 r. w *Paryżu*, i Rafaela Lubicz *Orłowskiego* w d. 4 Lutego 1853 r. w *Rouen* zmarłych, Prokuratorowi Królewskiemu przy Tr: Cy: w *Lublinie;* Mikołaja *Maszadro* w d. 10 Lipca 1853 r. w *Seltz;* Jana *Zawadzkiego* w d. 9 Lipca 1852 r. w *Montpellier;*

Teofila *Bleszyńskiego* w d. 1 Maja 1852 r. w *Vierzon* zmarłych, Prokuratorowi Królewskiemu przy Tryb: Cyw: w *Kaliszu;* Ferdynanda *Karskiego* w d. 1 Kwietnia 1853 r. w *Dax;* Hippolita *Smoleńskiego* w d. 11 Czerwca 1852 r. w *Paryżu;* Józefa *Broniewskiego* w d. 23 Marca 1853 r. w *Batignolles-Monceaux;* Łukasza *Laskowskiego* w d. 21 Sierpnia 1852 r. w *Paryżu* zmarłych, Prokuratorowi Królewskiemu przy Tryb: Cyw: w *Płocku;* Juljana *Łukaszewicza* w d. 29 Marca 1852 r., Marcina *Bartoszewicza* w d. 1 Października 1851 r., Józefa *Sławuty* w d. 5 Sierpnia 1852 r., wszystkich w *Paryżu*, i Wincentego *Skrypkuwas* w d. 14 Maja 1853 r. w *St. Malo* zmarłych, Prokuratorowi Królewskiemu przy Tryb: Cyw: w *Suwałkach;* Wojciecha *Krasnodębskiego* w d. 14 Maja 1852 r. w *Orleanie*, i Dominika *Czeremowskiego* w d. 13 Września 1852 r. w *Seet* zmarłych, Prokuratorowi Królewskiemu przy Tryb: Cyw: w *Siedlcach*, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia, przesłane zostały.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym 1ej Instancji Gub: *Warszawskiej* w *Kaliszu*, podał do publicznej wiadomości, iż Woźny przy Sądzie Pokoju Okręgu *Szadkowskiego*, Ignacy *Gołaszewski*, decyzją Trybunału Cyw: Gub: *Warszawskiej* w *Kaliszu*, w d. 19/31 Lipca r. b. wydaną, od obowiązków uwolniony został.

Wyjechali z *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Lejtnant *Nippa*, do *Brześcia Litewskiego;* i Koniuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Hr: Jan *Jezierski*, Marszałek Szlachty Guberoji *Lubelskiej*, do *Ryk*.

Jutro, o godz: 9tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele PP. *Sakramentek*, za duszę ś. p. Karola *Rejsewitz*, Członka i Konsyljarza Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU; na które, tož Arcy-Bractwo, Familję zmarłego i swych Członków, zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godz: 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Zuzanny z Jurkiewiczów *Poradowskiej;* na które, pozostały Mąż z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Ś. p. Józef *Kłopotowski*, b. Urzędnik Dyrekcji Ubezpieczeń, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 50, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku Żona z Córką, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4ej z południa, z domu Nr 691 przy ulicy *Leszno*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Onegdaj o godz: 5ej z rana, zeszła z tego świata ś. p. Kazimiera *Grabowska*, Panna; której Rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok Jej, dziś o godz: 6ej z południa, z domu Nr 967, na smętarz *Powązkowski*.

Znany powszechnie pisarz i historyk, Ambroży *Grabowski*, utracił w tych czasach Małżonkę swoją ś. p. Józefę z *Służewskich*, która dnia 1 b. m. rozstała się z tym światem.

Karol *Jaczewski*, Dziedzic dóbr *Osnowo*, w męzkim wieku, bo ledwo 36 lat życia liczący, po ciężkiej chorobie, której najbieglejsi lekarze sprowadzeni z *Warszawy*, usunąć nie zdołali, zmarł dnia 7go b. m., pozostawiając w żałobie Matkę, Żonę z niemowlęciem, Rodzinę i licznych Przyjaciół.

(Art. nad.) »Wynijdź z domu twego, i opuść rodzinę swoją.” Te były słowa Pisma Śgo, któremi pobożny Kapłan odezwał się, wyprowadzając zwłoki ś. p. Józefy z Smuchowskich *Kowalskiej*, w 26tej wiośnie życia swego zmarłej d. 27 z. m. w posiadłości własnej *Staropole* Gub: *Warszawskiej*. Takiemi to słowy ludzie każdodziennie prawie, dla Familji, Przyjaciół i Znajomych, pośmiertną wiadomość ogłaszają, która jak echo ponure grobowych drgań dzwonu, przedziera się do serc, i stawia im w pamięci tych, którzy w pożyciu swem umieli zasłużyć na większą lub mniejszą pamięć i wspomnienia po sobie. W tych to liczbę przeszła dziś ś. p. Józefa z Smuchowskich *Kowalska;* wychowana w domu Bogobojności chrześciańskiej Rodziców, stanowiła ona trzecie ogniwo, spojone miłością i przywiązaniem Rodzeństwa; wzbogacona przymiotami duszy jakiemi tylko BÓG hojnością Swoją obdarzyć może kobietę; pracowita, pobożna, dla Familji, Przyjaciół i Znajomych, z życia swego niosąca ofiary; przepędziwszy pierwszej młodości swojej chwile w domu znakomitej familji w kraju, JW. z Hrabiów Niesiołowskich *Dolińskiej*, której w chwili skonu swego błogosławiąc, wdzięczność oświadczała, wyszła w 25tej wiośnie życia swego za mąż; a wśród miłości i przywiązania dla męża, przeżywszy zaledwie rok jeden, otoczona nawzajem miłością, szacunkiem i przywiązaniem tegoż; z nadejściem chwili, w której się błogą cieszyła nadzieją, zacząć pieścić się tem słodkiem imieniem Matka! podobało się BOGU inaczej zrządzić; przeniosła się do wieczności, zostawując dla Familji, Przyjaciół, Znajomych, niezatarty w sercach i pamięci żal. Albowiem ona to była głównem ogniwem, stanowiącem w skromnem a niefortunnem gronie Familji, prawdziwe szczęście tejże. Ona była pełną najwznioślejszych cnót, Córką, Żoną, Siostrą i Przyjaciółką. Ona biedna, umiała prawdziwie czuć niedolę i biedę bliźnich; dla niej to pociechą i szczęściem było, nieść ulgę i pomoc, radą, wsparciem częstokroć przechodzącem jej możność bliźniemu. Ona przeczuciem umiała odgadnąć niedolę drugich; a jakże mile, jak z współczuciem, umiała podzielić i do zniesienia uzbroić, i nie było ofiary, jakiejby z siebie nie zrobiła dla ulżenia cierpień bliźniego. Jakże cię nie mamy żałować wszyscy, którym tak z blizka z cnót swych byłaś znaną, kiedy nam tyle zostawiłaś po sobie do zawdzięczenia i pamięci; uprzedziwszy nas, pospieszyłaś przed Tron PRZEDWIECZNEGO, gdzie cię niemylna czeka nagroda. Tem to przekonaniem wiedzeni: Rodzeństwo, Przyjaciele, płakaliśmy z żalu w chwili jej cierpień i skonu, płakaliśmy przy grobie, a nieutulony żal i smutek po Tobie, pójdzie z nami do grobu. *E. K.*

Józef *Budzyński*, b. Ławnik i Kassjer przedmieścia *Pragi*, obecnie emeryt, w skutku 72-letniego wieku i paraliżu, tak dalece władz umysłowych pozbawiony, że nie jest zdolny powiedzieć jak się nazywa, czem jest, gdzie mieszka i nawet nie poznaje osób do rodziny jego należących, w d. 7 (19) Lipca r. b., wyszedłszy z domu Nr 1423, dotąd nie wrócił i nie można było wyśledzić co się z nim stało. Zarząd Warszawskiego Ober-Polic-

majstra wezwał każdego ktoby o nim mógł powziąść wiadomość, ażeby z udzieleniem takowej zgłosił się do tegoż Zarządu.

Wczoraj, w dokończeniu ciągnienia 1ej klassy 84tej loterji *klassycznej*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 6,000, na Nr 14,808, 5/5, u *Peretza* w *Tykocinie;* rs. 3,000, na Nr 3,011, 2/2, u *Nieczulskiego* w *Radomiu;* rs. 500, na Nr 20,807, 5/5, w Kantorze Głównym; rs. 300, na Nr 20,758, 5/5, pozostały. Po rs. 200: na Nr 1,561, 5/5, w Gantorze Głównym; na Nr 9,417, 5/5, u Gabryela *Winawera* w *Warszawie;* i na Nr 12,955, 5/5, u Alex: *Giwartowskiego* w *Warszawie.* Po rs. 100: na Nr 2,307, 1/1, pozostały; na Nr 4,204, 2/2, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 9,266, 1/1, w Kantorze Głównym; na Nr 13,268, 5/5, u *Rosenblatta* w *Działoszycach;* na Nr 17,406, 5/5, u *Fejgenblatta* w *Częstochowie;* na Nr 20,969, 5/5, pozostały; i na Nr 22,948, 5/5 pozostały.

Jutrzejsza *proba jeneralna* w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, zacznie się o *godzinie trzeciej z południa.* Na próbę tę wpuszczane będą tylko Osoby, posiadające zaproszenia Komitetu o należenie do wykonania *Oratorium.*

Nr 26 *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Łuczkiewicza*, *Mińkiewicza*, E. *Miłosza*, oraz odcinek i doniesienia o nowych dziełach lekarskich, w jakie zaopatrzoną została Xięgarnia P. *Natansona* na *Krako:-Przedmieściu.*

Ogród kwiatowy za Kościołem XX. *Karmelitów* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, co raz więcej ma gości, zwabia tam rodzaj zabawki, w której każdy wygrywa jakiś kwiat w doniczce.

W dniu onegdajszym, Elżbieta *Zawadowska*, żona mularza, lat 41 licząca, pod Nr 2745a zamieszkała, nałogowa pijaczka, przez powieszenie się w komórce u belki na postronku, śmierć sobie zadała; a chociaż natychmiast ratunek jej udzielono, do życia przywróconą być nie mogła.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Dramie *Pani Kasztelanowa*, Wszyscy; po Kom: *Wujaszek całego świata*, Wszyscy, i oddzielnie Panny: *Ciemska* i *Szymanowska* po 3-kroć, i Pan *Rychter* 6-kroć.

We wsi *Maścibrodach* Pcie *Siedleckim*, psy wygrzebały z ziemi ciało chłopca lat 7 liczącego; który jak z śledztwa wykryło się, przez własną matkę z wyrobku utrzymującą się, zamordowanym i w tem miejscu ukrytym został. Zbrodniarka ujęta przyznała się do dzieciobójstwa, i w badaniu Sądowem zeznała, iż nędza a bardziej jeszcze nieposłuszeństwo i nieuszanowanie, jakie jej syn okazywał, skłoniły ją do tego zbrodniczego czynu.

W d. 26 z. m., we wsi i gm: *Steklin* Pcie *Lipnowskim*, od gwałtownego wichru przewróconą została owczarnia, skutkiem czego 225 sztuk owiec w niej mieszczących się, zabite zostały.

W d. 17 z. m., we wsi *Przywuskach* gm: *Kudelczyn*, Tomasz *Rozbicki*, włościanin, lat 41 i dwaj jego synowie Stanisław lat 15 i Adam lat 11 liczący, siedząc w stodole, od uderzenia piorunu śmierć ponieśli. Nadto, od tegoż uderzenia wszczął się pożar, skutkiem którego spaliły się dwie stodoły włościańskie i obora.

---

ANGLJA. — Na posiedzeniu Izby Lordów z 31 z. m. przedstawiono bil o przekupstwach wyborczych. — W *Londynie* odbyto meeting w celu założenia szpitala dla chorych nie mogących pracować.— Nowy bil o dymie już wszedł w wykonanie; nie wszystkie jednak fabryki były w stanie zadość jego postanowieniom uczynić.— Oficerowie *Angielscy* armji *Wschodniej*, skarżą się na niewygodę dotychczasowego munduru żołnierzy, zwłaszcza na twarde halsztuki; dowódzca naczelny zaś wydaje rozkazy dzienne potępiające w Oficerach armji zbyt wielkie lekceważenie formy przy mundurze przepisanej; mundur bowiem tak jest noszony, że w wielu razach nie podobna poznać Oficera, z wielką ujmą przyzwoitości. (Neue Pr: Ztng)

FRANCJA. — *Paryż 3 Sierpnia.* — Ciało dyplomatyczne uwiadomiono, że żadnego przyjęcia urzędowego nie będzie w *Tuileries* w dniu 15 b. m.— *Monitor* doniósł o dymisji pewnego Adjunkta, który uciekł z miejsca swego urzędowania, z *Marsylji*, przez obawę cholery; wielu urzędników tego miasta podobnież otrzymają dymisję. Cholera wprawdzie grasuje, ale strach więcej jeszcze szkody robi; w wielu wioskach z tego powodu nie można dostać robotników do żniwa. — Dziennikom tutejszym polecono, by nie umieszczały żadnych porównań pomiędzy armjami *angielską* i *francuzką*, na niekorzyść pierwszej. Polecono im także nic nie donosić innego o Cesarzu jak depesze z *Monitora*. — Korespondencje z *Włoch* pełne są obawy o nowe wybuchy. Powstanie w *Parmie*, które za tak spokojne uważano, wskazuje jak stowarzyszenia tajne są rozgałęzione we *Włoszech*. Najbardziej obawiają się o *Sycylję*, gdzie wiadomość o powstaniu w *Madrycie* znajduje echo.— W *Atenach* i *Gallipoli* gorąca niezmierne utrzymują i rozszerzają cholerę. W *Konstantynopolu* nałożono kwarantannę 10cio-dniową dla pakebotów, na których cholera wybuchnie. — Zmarły w *Gallipoli* z cholery Jenerał *Carbuccia*, był kiedyś Pułkownikiem legji zagranicznej. — W dniu 16 b. m., zamykają listę deklaracji przemysłowców, którzy chcą mieć udział w wystawie w roku 1855. (Ind: Belge).

HISZPANJA.— *Gazetta*, organ urzędowy, podaje szczegóły odwiedzin Xięcia *Vittorji* u Królowej; wyszła ona naprzeciw Xięcia wraz z Królem aż do drzwi swych apartamentów, a na progu Xiążę ucałował ręce Królowej. Chciał on zobaczyć Xiężniczkę *Asturji*, a ponieważ Jej Kr: Wysokość spała w tej chwili, Jej Kr: Mość zaprowadziła Xięcia do apartamentów swej córki. Gdy Xiążę wyjeżdżał, Królowa ukazała się na balkonie; zapał ludu był wielki; dla uczynienia zadość jego żądaniom, pokazano mu małą Xiężniczkę *Asturji*. *Espartero* ciągle kłaniał się Królowej stojąc w powozie. *Junta* wysłała deputację do Jenerała *O'Donnell* do *Tembleque*, by wjazd odbył razem z *Esparterem*, ale ten, niechcąc w niczem zawadzać układom o kombinacje rządowe, nie przybył; z polecenia Xcia *Vittorji*, wysłano doń drugą deputację; przyjechał więc w dniu 29 zeszłego miesiąca, wieczorem, z Jenerałem *Ros de Olano*, bramą *Attocha*. Wojska armji ruszają ku stolicy pod dowództwem Jenerałów *Dulce* i *Messina*. Przejazd Jenerałów przez *Manszę* i *Andaluzję*, był pochodem tryumfalnym. Jen: *O'Donnell* ocalił Jenerałów *Blazer* i *Vista Hermosa*, dawszy im własny powóz i przewo-

dnika do *Kadyxu*. — Wieczorem 29go z. m. cały *Madryt* był uilluminowany; w dzień domy obiciami przystrojono. — Jenerałowie *Espartero* i *O'Donnell*, mieli zwiedzać barykady w dniu 31 z. m.— Wielka rewja wojska i gwardji narodowej, odbytą będzie przez Królowę na *Prado* po ukonstytuowaniu gabinetu; zaraz potem barykady zniesione będą. — Hr: *San Luis* podobno schronił się w ambassadzie *francuzkiej;* Królowa Matka, przeciw której oburzenie wcale się nie zmniejszyło, ukrywa się w *Punta de Diamante*. — Zapał w *Madrycie* niesłychany panuje; *O'Donnell* i *Espartero* mieszkają w jednym hotelu P. *Mathew;* wieczorem 29go na balkonie w obec zebranego na ulicy i wydającego okrzyki tłumu, całowali się obaj serdecznie. *Espartero* zajmuje się ułożeniem gabinetu; pragnie przedewszystkiem ludzi uczciwych na urzędników, by podnieść nieco, bardzo w *Hiszpanji* upadłą, moralność publiczną. (Indep: Belge).

WŁOCHY. — Z *Turynu* donoszą, iż pomimo obfitości żniwa, przyszła zima równie będzie ciężką jak miniona, zwłaszcza w *Sabaudji* i *Ligurji*, a to z powodu choroby winorośli i kartofli. Cholera szerzyć się zaczyna, a trwoga jej wielka; *Genua* prawie pusta z tego powodu; handel na tem cierpi niezmiernie. — W *Neapolu* cholera już się zjawiła; obawiają się bardzo jej skutków w tym gorącym klimacie; w *Palermo* w 1837 r. straszliwie spustoszyła miasto.— W *Genui* po 100 osób zapada dziennie. Wszystko emigruje do *Szwajcarji;* dyliżanse wystarczyć nie mogą; ceny miejsc podwojono. (Ind: Bel:).

## SZARADA.

### ŻAL KOCHANKI.

Gdzieżeś luby! gdzie się kryjesz,
Czyś zapomniał twej *Maryni*,
Czyś już umarł, czy też żyjesz,
Albo błądzisz gdzieś w pustyni?
Ach! ta *pierwsza* cię zgubiła!
Z moich objęć cię wydarła,
Jej to ciebie trzyma siła,
A jam ledwie nie umarła!
*Druga* z *trzecią* nieraz przecie,
Powiadała i powiada,
Że najgorszą *pierwsza* w świecie,
Lecz cię gniewa dobra rada!
I dla tego zawstydzony,
Opuściłeś nas w tej chwili,
Gdyśmy dla nas upragniony,
*Trzeci* wspak już ukończyli.
Wszystko dla mnie znikło razem,
Wszystkość uniosł przez rozstanie,
Wszystko dla mnie zimnym głazem.
*Wszystka!*... dobre na śniadanie.
(Zeszła Szarada *Rybitwy*).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biernacki Kazi: Ob: z Małkowa nr 570; Borzysławski Fran: Ob: z Kask nr 1574; Brykczyński Bogusław Obyw: z Mostowa nr 414; Chmielewscy Zygm: i Ant: Prapor: z Petersburga nr 2684; Doliwa Szczepan Oby: z Kumelska nr 476; Jurjew Jene:-Major z Kowna nr 634; Marsop Józ: Kup: z Włocławka nr 634; Orłow Jen:-Major, i Wrzeszcz Wikt: Sztabs-Kapi: z Pułtuska nr 2673.

*Wyjechali*: Bieliński Jul: Oby: do Kalenia; Chrzanowski Radca Stanu do Radomia; Gościcki Arkadjusz Oby: do Płocka; Orłaj Mich: dym: Jene:-Major do Piekar; Trubeckoj Nadzieja Xżna do Petersburga.

*Przyjechali koleją żelazną*: Becker Juljusz fabr: broni palnej z Drezna nr 390; Kaulfus Bernard Naucz: Muzyki z Wrocławia nr 1330; Macharzyńska Józefa Żona Rad: Hono: z Krakowa nr 617; Rau Wilh: Fabr: Machin z Wrocławia nr 602; Wysocki Radca Koleg: z Krakowa nr 1572/3.

*Wyjechali Koleją żelazną*: Józefowicz Marja Kup: do Berlina; Pietrzyk Wincenty Oby: do Berlina.

## DONIESIENIA.

Dnia 8 b. m., **CHŁOPIEC** 12to-letni, imieniem Ludwik Hopfenblum, Uczeń Szkoły Rabinów, wyszedłszy z rana do Szkoły, dotychczas nie powrócił. Stroskani Rodzice upraszają najpokorniej, ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o nim, aby najspiesznej doniósł o tem Rodzicom mieszkającym pod Nr 950 *a*, przy ulicy Żabiej. Chłopiec ten miał na sobie czapkę ciemnozieloną, surdut ciemno-brunatny i ciemne spodnie.

Na żądanie SSrów po niegdy Leonardzie Maringe, Kupcu i Obywatelu m. Warszawy pozostałych, przed podpisanym Rejentem, pod Nr 1857 przy ulicy Zakroczymskiej w Warszawie stojącym, dnia 6/18 Sierpnia r. b. o godz: 10 z rana, odbędzie się licytacja na ryczałtową sprzedaż handlu WIN z ACTIVAMI i UTENSYLJAMI do niego należącemi, w tymże domu exystującego, po niegdy Leonardzie Maringe przez jego Sukcessorów prowadzonego. Bliższe zaś warunki przejrzane być mogą każdodziennie od godz: 9 z rana, do 7ej wieczór, w Kancellarji podpisanego Rejenta, w gmachu Sądu Appellacyjnego w Warszawie, pod Nr 487 stojącym, znajdującej się.— Teofil *Brzozowski*, Rejent K. Z. G. W. w W.



**FORTEPJAN** o 7u oktawach, z fabryki J. Pleyel, pochodzący z ostatniej wystawy londyńskiej, jest do sprzedania w domu zwanym Karasia, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość o cenie powziąć można na miejscu w każdym czasie, u Sztabs-Kapitana Filanetowa.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania dwie KLACZE gniade, rosłe, pięknej rassy, każdy w roku szóstym, zdrowe, doskonale ujeżdżone, z uprzężą właściwą, to jest: z szorami. Przytem **KARETA** miejska podwójna, mało jeżdżona; KOCZ-FAETON, zupełnie prawie nowy. Wiadomość przy placu Saskim, w domu W. Skwarcowa, w lewym pawilonie, w dziedzińcu, u Strangreta Wincentego Ostrowskiego, lub też na 2giem piętrze, nad sklepem Korzennym W. Bysieńskiego, u Kamerdynera Felixa Opalewskiego, codzień od godz: 8ej do 12tej z rana, i od 4tej do 6tej po południu.

W dobrach Błonie, 4ry wiorsty od Łęczycy, jest do sprzedania **JĘCZMIEŃ** zimowy, korzec po rs. 8; jaki dotąd załatwia Rządca P. Ludwik Vosze.

**KOLONJI** KILKADZIESIĄT od $20^1/_4$ do $40^1/_2$ dziesiatin powierzchni obejmujących, jest do osadzenia na czynsz 20-letni, na gruntach dóbr Dembe-małe, odległych od 7 do 14tu wiorst od Pragi, w kierunku wsi Kawęczyn. Wiadomość bliższą powziąć można na gruncie dóbr Dembe-małe, lub w Warszawie pod Nrem 760 przy ulcy Elektoralnej.



Rubli sr: **1,500**, jest do wypożyczenia na pierwszy Numer hipoteki miejskiej, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość pod Nr 603 przy ulicy Bielańskiej, u Rządcy domu.

Familija bezdzietna, w pozwoleniu JW. Dyrektora Gimnazjum Gubernjalnego zaopatrzona, życzy sobie przyjąć na stół i mieszkanie, kilku **UCZNIÓW**, za nader umiarkowane wynagrodzenie, przy zapewnieniu wszelkich wygód i prawdziwie rodzicielskiej troskliwości. Żądający podobnego miejsca, zgłosić się raczą pod Nr 104 przy ulicy Piwnej na pierwsze piętro, drzwi ze wschodów na lewo.



W d. 9 b. m., zabłąkała się **CHARCICA** czarna, lat 3 mająca, z białą lamą na piersiach i białą centką na nosie, noga prawa zadnia lekko obrażona. Ktoby dał wiadomość o takowej, lub odprowadził pod Nr 2587 przy ulicy Bugaj, otrzyma stosowną nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 10.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Niemowa*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.